

Maszynopis pierwszej wersji raportu rtm. Witolda Pileckiego, znajdujący się w Muzeum AK, jest zapisem jednego z najcenniejszych świadectw o tym, co działo się w niemieckim obozie śmierci Auschwitz. Bogdan Gancarz /Foto Gość

Kraków. Świadcstwo Pileckiego

W 125. rocznicę urodzin rtm. Witolda Pileckiego w Muzeum Armii Krajowej otwarto 13 maja wystawę "Witold Pilecki. Raporty z Auschwitz". Pokazano tam zapis jednego z najważniejszych świadectw o niemieckim obozie śmierci.



GOSC.PL

[Bogdan Gancarz](#)

14 maja 2026

Tą wystawą muzeum oddało hołd jednemu z największych bohaterów II wojny światowej. Witold Pilecki (1901-1948), oficer rezerwy kawalerii Wojska Polskiego, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i kampanii wrześniowej 1939 r., żołnierz Tajnej Armii Polskiej i Armii Krajowej, zamordowany po wojnie z rozkazu władz komunistycznych, we wrześniu 1940 r. dał się schwytać w niemieckiej łapance w Warszawie, aby trafić do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz w Oświęcimiu.

Ta decyzja, podjęta w porozumieniu z dowództwem konspiracyjnej Tajnej Armii Polskiej, której Pilecki był współzałożycielem, miała w efekcie doprowadzić do rozpoznania sytuacji wewnątrz obozu i założenia tam tajnej organizacji więźniów. Założony przez Pileckiego (numer obozowy 4859) Związek Organizacji Wojskowej prowadził akcję samopomocy więźniom, przekazywał na zewnątrz wiadomości o sytuacji w obozie i planował jego opanowanie w sprzyjającym momencie. Raport sporządzony przez Pileckiego po ucieczce z

obożu w kwietniu 1943 r. był pierwszym tak szczegółowym przedstawieniem tego, co działo się w obozie Auschwitz, w tym masowych mordów. - Z niedawnych badań wynika, że 22 proc. spośród badanych młodych osób nie słyszało o rtm. Pileckim, dla 31 proc. jest zaś postacią obojętną. To dla nich jest również ta wystawa. Niektórzy mogą być rozczarowani tym, że ekspozycja jest niewielka. Jej osią jest prezentacja trzech muzealiów: maszynopisu raportu rtm. Pileckiego napisanego w Koryznówce na żywo, kilka tygodni po ucieczce z obozowego piekła, gdzie był 947 dni i uciekł razem z Edwardem Redzejem i Janem Ciesielskim, których rękopiśmienne raporty także pokazujemy. To jednak bardzo ważne świadectwa - mówi Jarosław Szarek, dyrektor Muzeum AK. Raport, wraz z planszami przedstawiającymi życiorys Pileckiego oraz trasę jego ucieczki z obozu w Auschwitz, stanowi od teraz część wystawy stałej Muzeum AK.

Pilecki, zagrożony dekonspiracją, uciekł w nocy z 26 na 27 kwietnia 1943 r. wraz ze wspomnianymi współtowarzyszami obozowej niedoli: E. Redzejem (który później zginął w 1944 r. w powstaniu warszawskim) i J. Ciesielskim (zmarł w 1962 r.) z piekarni znajdującej się poza obozem. Przez Alwernię, Tyniec, okolice Wieliczki, Puszcę Niepołomicką i Bochnię dotarli do Nowego Wiśnicza. Pilecki znalazł tu schronienie w dworku Koryznówka (jego towarzysze ukryli się w innych miejscach), należącym do rodziny Serafińskich, spowinowacanej z malarzem Janem Matejką. Doszło tu do niezwykłego spotkania. Pilecki był więziony w Auschwitz pod nazwiskiem Tomasza Serafińskiego, którego dokumenty posłużyły mu do wyrobienia fałszywej kenkarty. Wiedział, że taki człowiek istnieje naprawdę, nie przypuszczał jednak, że spotka go osobiście właśnie w Koryznówce, której właścicielem był prawdziwy Tomasz Serafiński, pod pseudonimem Lisola będący zastępcą dowódcy placówki AK w Wiśniczu.

W trakcie trzymiesięcznego ukrywania się w Koryznówce Pilecki napisał szczegółowy raport, przekazany następnie do Komendy Głównej AK. "Napisane dla upamiętnienia nazwisk, faktów po szczęśliwie udanym, a samowolnym wyjściu z obozu w Oświęcimiu" - wspominał na początku. - Warto przypomnieć, że to wersja raportu napisana w czerwcu 1943 r. w Koryznówce i teraz przechowywana w zbiorach naszego muzeum była pierwsza. Dopiero później, już w Warszawie, powstał kolejny, poszerzony tekst tego opracowania, tzw. Raport W, który jest bardziej znany - mówi dr Piotr Wierzbicki z Muzeum AK, badacz i edytor pierwotnej wersji raportu, współtwórca ekspozycji. Ta relacja składa się z trzech dokumentów. W jednym imiona i nazwiska zostały ujawnione a w dwóch pozostałych zaszyfrowane w postaci cyfr.

Droga tego niezwykłego świadectwa do zbiorów muzealnych była długa. Maszynopisy, będące jedną z kopii, zostały zakopane w gospodarstwie Serafińskich. Gdy w 1945 r. rtm. Pilecki znalazł się w kraju, spotkał się z Ludmiłą Serafińską, żoną Tomasza, i wspominał, że napisał obszerniejszą wersję raportu, więc egzemplarz z Koryznówki powinien być zniszczony. Serafińska nie wypełniła jednak tego polecenia i raport pozostał w ukryciu. - Przekazano go następnie Janowi Gołąbkowi ps. Miriam, oficerowi AK z Krakowa, który nigdy nie ukrywał się w Koryznówce. W 2004 r. J. Gołąbek, po uzgodnieniu z Marią Domańską, córką Ludmiły i Tomasza Serafińskich, przekazał raport do Muzeum AK. Do placówki trafił w złym stanie. Karty były sklezione, miały dużo ubytków na brzegach, były pogniecione, brakowało fragmentów, papier uległ przebarwieniu. W grudniu 2020 r. przeprowadzono fachową konserwację tych eksponatów, trwającą kilka miesięcy - wyjaśnia P. Wierzbicki.

Teraz muzealnicy starają się, żeby oryginał tego niezwykłego świadectwa, przedstawiającego m.in. fakt masowej zagłady Żydów, znalazł się na Liście Dziedzictwa UNESCO.

Wśród uczestników wernisażu był m.in. Stanisław Domański, mąż nieżyjącej już Marii Serafińskiej-Domańskiej, córki Tomasza Serafińskiego, oraz niemal 101-letni kpt. Jan Lohmann, poeta i były oficer AK. Video pozdrowienia przesłał zaś prawnuk rtm. Pileckiego Krzysztof Kosior. Nie zabrakło młodzieży, m.in. uczniów Szkoły Podstawowej im. Witolda Pileckiego w Jodłówce koło Bochni.

W trakcie wernisażu odbył się także pokaz wyprodukowanego przez Muzeum AK anglojęzycznego filmu dokumentalnego o Witoldzie Pileckim pt. "947 Days in Auschwitz".

Jego reżyserem i scenarzystą jest Patrick Ney, Brytyjczyk mieszkający w Polsce. Zaprezentowano także nakręcony w Muzeum AK teledysk z nową piosenką lidera znanego zespołu rockowego De Press Andrzeja Dziubka, zatytułowaną "Rotmistrz Pilecki".

Warto dodać, że wieczorem 15 maja w siedzibie Muzeum AK przy ul. Wita Stwosza 12, w ramach Nocy Muzeów, będą się odbywały od godz. 19 do 24 rozmaite wydarzenia, wśród nich gra muzealna "Pilecki - Gra o Wszystko".

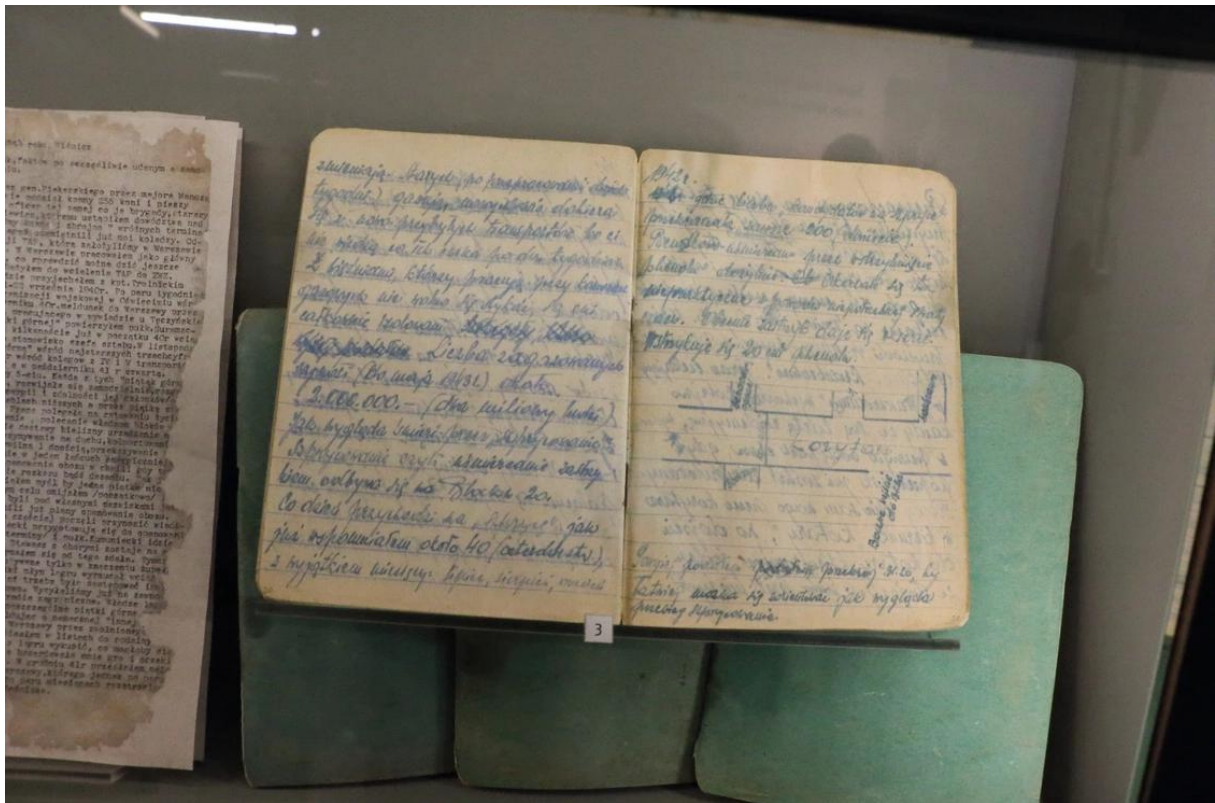


Ekspozycja poświęcona rtm. Pileckiemu jest częścią wystawy stałej Muzeum AK. Bogdan Gancarz /Foto Gość









https://krakow.gosc.pl/doc/9721072.Krakow-Swiadectwo-Pileckiego#google_vignette